

Barbara Klasa

"Rocznik Elbląski" T. 19, 2004 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 237-240

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE I OMÓWIENIA

Rocznik Elbląski, t. 19, red. Wiesław Długocki, wydawcy: Polskie Towarzystwo Historyczne — Oddział w Elblągu, Urząd Miejski w Elblągu, 2004, ss. 248.

Dziewiętnasty tom „Rocznika Elbląskiego”, podobnie jak poprzednie tomy tego czasopisma, zawiera wiele cennych prac dotyczących przeszłości miasta i regionu.

Tom otwiera list gratulacyjny, skierowany przez prezydenta Elbląga Henryka Słoninę do prof. dr. hab. Mariana Biskupa z okazji jubileuszu osiemdziesięciolecia urodzin Profesora. W liście wyeksponowane zostały długoletnie związki naukowe Jubilata z Elblągiem.

Zawartość tomu uporządkowano w ramach kilku działów: „Artykuły”, „Źródła i materiały” oraz „Recenzje i omówienia”. W pierwszym dziale przeważają prace poświęcone dziejom przedrozbiorowym oraz najnowszej historii Elbląga. Dział ten otwiera artykuł Rafała Kubickiego *Dominikanie w Elblągu — materialne podstawy egzystencji konwentu i jego związki z miastem*. Autor zaznacza we wstępie, że zamierza skoncentrować się „na problemie materialnych podstaw funkcjonowania konwentu w mieście i charakterze wynikających stąd wzajemnych relacji klasztor (zakonnicy) — miasto (mieszczanie), czy szerzej dominikanie — wierni” (s. 6). Zakreślony cel jest więc bardzo ambitny i interesujący, choć w praktyce, przede wszystkim ze względu na ograniczenia bazy źródłowej, zrealizowanego w ograniczonym zakresie. Mimo fragmentaryczności zachowanej bazy źródłowej autor prezentuje obszerny katalog dochodów, posegregowanych według różnych źródeł ich pochodzenia — brakuje jednak choćby próby oszacowania całości dochodów w okresie przed reformacją, przytoczone dane dla drugiej połowy XVI w. nabrałyby wówczas większego znaczenia. Praca jest silnie rozczłonkowana, ale nie zawsze podtytuły są w pełni adekwatne do treści — np. w punkcie 3 — *Wydatki klasztoru* (ss. 11—14) większa część tekstu dotyczy problemu własności prywatnej zakonników. Do pracy dołączono zestawienie zapisów testamentowych mieszczan elbląskich na rzecz klasztoru Dominikanów, zestawienie obejmuje 64 pozycje z lat 1411—1515.

Kolejna praca, autorstwa Andrzeja Grotha *Położenie gospodarcze Elbląga i Braniewa w świetle rozmiarów i wartości handlu morskiego (1585—1700)*, pod względem chronologicznym obejmuje sto piętnaście lat, jednak faktycznie przy obliczaniu wartości importowanych i eksportowanych towarów opiera się na analizie dwudziestu ośmiu lat z tego okresu, dla których zachowały się jednocześnie księgi cła palowego oraz taksy palowego (s. 39, tab. 2, s. 41, tab. 3). Uwzględniając szeroki zakres odbiorców „Rocznika”, autor rozpoczął artykuł od krótkiej prezentacji podstawowego źródła — ksiąg cła palowego oraz w przystępny sposób omówił przyjętą metodę badań. A. Groth skoncentrował się na analizie wybranych wyznaczników wielkości handlu (wywóz zboża i lnu oraz wielkość obrotów globalnych), dla większej przejrzystości przedstawiając wielkość obrotów we florenach oraz w srebrze. Odrębnie omówił przywileje nadawane Elblągowi i Braniewu oraz kupcom z tych miast. Niewątpliwym walorem pracy jest także szerokie odniesienie do sytuacji międzynarodowej jako istotnego czynnika wpływającego na eksport z portów bałtyckich. W prezentującej eksport zboża z Elbląga tabeli 2 (s. 39) brak jednak danych dotyczących ostatniego pięciolecia omawianego okresu — być może jest to konsekwencją luk źródłowych, lecz stosowne informacje przytoczono w tekście artykułu (s. 40). W przypadku okresów pięcioletnich

przyjmowanych jako podstawa do wyliczenia średnich rocznych pewnym utrudnieniem dla odbiorcy są odmienne cezury — w przypadku Elbląga są to okresy: 1656—1660, 1661—1665, 1666—1670 itd. (s. 50, tab. 8, s. 51, tab. 9), natomiast w analogicznych zestawieniach dla Braniewa przyjęto lata 1655—1659, 1660—1664, 1665—1669 itd. (s. 50, tab. 8, s. 51, tab. 9). Przeprowadzane badania potwierdzają surowcowy charakter polskiego eksportu.

Bardzo interesujący problem stawia w kolejnym artykule Sławomir Kościelak — autor próbuje wyjaśnić, dlaczego spośród objętych reformacją miast Prus Królewskich akurat Elbląg okazał się najbardziej odporny na zabiegi misyjne jezuitów. W pracy w układzie chronologicznym przedstawiono kolejne próby założenia w mieście samodzielnej placówki zakonu — pierwszą w latach 1567—1573, następnie działalność prowadzoną w oparciu o Kolegium Braniewskie i Rezydencję Malborską do połowy XVIII w. oraz funkcjonowanie stacji misyjnej w Elblągu w latach 1758—1767. Ostatnią grupę jezuitów oraz ich działalność w Elblągu dokładnie scharakteryzowano — autor nie podjął jednak próby równie szczegółowego opisu sylwetek wcześniejszych misjonarzy Towarzystwa Jezusowego w Elblągu.

Artykuł Marii Nadolskiej, *Obywatele miasta Elbląga w latach 1808—1821*, jest jedynym w tym tomie dotyczącym okresu rozbiorów. Autorka podejmuje interesującą próbę prezentacji obrazu społeczeństwa Elbląga w początkach XIX w. M. Nadolska opiera się na spisach obywateli miasta z 1808 i 1821 r. Podaje także zasady regulujące prawa obywatelskie na terenie Elbląga. Istotną część pracy stanowią tabele sporządzone na bazie spisów. W tabelach tych przedstawiono rozmieszczenie głów rodzin w dzielnicach oraz okręgach wyborczych, pochodzenie terytorialne głów rodzin oraz strukturę zawodową obywateli Elbląga w 1808 i 1821 r. Analizując uchwytnie w źródłach przemiany struktury zatrudnienia, autorka przedstawiała je na tle przekształceń gospodarczych i politycznych w Prusach w początkach XIX w. Dość ryzykowne wydaje się jednak stwierdzenie, że „obok handlu i żeglugi, ważną dziedzinę życia gospodarczego Elbląga stanowiła produkcja rzemieślnicza” (s. 82). Z przytoczonych przez M. Nadolską danych wynika jednoznacznie, że handel odgrywał rzeczywiście istotną rolę — parało się nim w obu okresach powyżej 20% obywateli miasta, natomiast liczba szyprów była raczej niska: w 1808 r. podano tylko jednego szypra, w 1821 r. było ich więcej — dziewięciu (w tym jeden był szyprem statku przybrzeżnego, trzech zajmowało się dodatkowo wianiem lnu). Autorka sama wskazuje przy tym, że pomijając krótkie okresy wyjątkowej koniunktury (o podłożu raczej politycznym niż ekonomicznym) znaczenie Elbląga jako portu morskiego było niewielkie. Cytowane stwierdzenie wydaje się więc nie do końca przemyślane. Do pracy dołączono interesującą mapę rozmieszczenia obywateli Elbląga według spisu z 1821 r. Pewne wątpliwości budzą niektóre terminy używane przez autorkę, np. „stelmacherzy” — ewidentna kalka z języka niemieckiego, stosowana bez uzasadnienia zamiast powszechnie przyjętego polskiego odpowiednika: stelmachowie. Mniej istotne jest stosowanie rzadko używanych (ale dopuszczalnych) określeń: mieczownik (zamiast powszechnie przyjętego określenia: miecznik) czy przestarzałej formy kordyban (zamiast zwykle używanej: kurdyban).

Ostatnie dwa artykuły tomu dotyczą okresu po 1945 r. Pierwsza z prac poświęcona została mało ciągle zbadanej problematyce działalności polskiego podziemia zbrojnego po II wojnie światowej. Przemysław Szczuchnik, podkreślając specyfikę sytuacji na Ziemiach Zachodnich i Północnych bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, przedstawił zarys działalności i organizacji V Brygady Wileńskiej AK na terenie Powiśla w latach 1945—1947. Autor opisał proces powstawania, organizację, uzbrojenie i życie codzienne partyzantów. Przedstawił także zasady funkcjonowania, w tym stosunek do ludności cywilnej oraz finanse. Wymienił

najważniejsze akcje oddziałów, omówił także okoliczności rozwiązania oddziałów. Autor wiele uwagi poświęcił sylwetkom poszczególnych uczestników walk, a zwłaszcza dowódcom oddziałów.

Omawiany dział zamyka obszerne studium ks. Wojciecha Zawadzkiego na temat odbudowy elbląskiego kościoła św. Mikołaja po II wojnie światowej. Artykuł rozpoczyna się od krótkiego opisu okoliczności zniszczenia kościoła. Następnie zaprezentowano sytuację powojenną miasta i warunki odbudowy świątyni. Autor oparł się przede wszystkim (co zaznaczył w tytule) na zbiorach archiwum parafialnego, wykorzystał jednak także zasoby Archiwum Archidiecezjalnego oraz inne źródła. Przebieg prac oraz zaangażowanie poszczególnych osób i grup społecznych przedstawił bardzo szczegółowo (zwłaszcza w odniesieniu do lat czterdziestych), natomiast przyjęta koncepcja periodyzacji według proboszczów parafii wydaje się niedostatecznie uzasadniona. Autor potraktował zagadnienie odbudowy kościoła bardzo szeroko, nie ograniczając się do rekonstrukcji murów świątyni, ale wiele uwagi poświęcił stopniowemu ubogacaniu wnętrza oraz odbudowie innych budynków parafialnych, pod względem chronologicznym pracę doprowadził do początków XXI w. Wiele uwagi poświęcił odzyskiwaniu i renowacji zabytków kościoła, ze szczególnym uwzględnieniem rzeźby Matki Boskiej Szafkowej (do pracy załączono trzy zdjęcia tego zabytku — całej figury, uroczystej odsłony oraz Ołtarza Łaski), jednego z najcenniejszych zabytków związanych z Elblągiem. Po 1945 r. figura znalazła się w Niemczech, starania o jej powrót nadal trwają. W swoim artykule ks. W. Zawadzki skupił się na zagadnieniach związanych z odbudową konkretnego obiektu sakralnego, ale praca ta stanowi interesujący przyczynek do powojennych relacji państwo — Kościół.

W dziale „Źródła i materiały” zamieszczono łącznie sześć prac. Pierwsza z nich to sprawozdanie z badań ratowniczych prowadzonych przez Dział Archeologii Muzeum Zamkowego w Malborku w latach 1996—2002. Zbigniew Sawicki omówił siedem stanowisk archeologicznych (od późnoneolitycznych po wczesnośredniowieczne) oraz zakres prowadzonych tam prac.

W dziale tym zamieszczono także krótkie opracowanie Mirosława Marcinkowskiego poświęcone kwestii higieny i stanu zdrowia mieszkańców Elbląga od XVI do XVIII w. Podstawą opracowania były rezultaty badań archeologicznych, a do najcenniejszych należały informacje zdobyte dzięki badaniu latryn. Autor przedstawił jednak problem higieny na dość szerokim tle porównawczym, wykorzystując źródła pisane. Praca jest jednak nierówna — ale, jak stwierdził autor, jego zamiarem było jedynie zasygnalizowanie tematu i zainspirowanie dalszych badań. Do pracy dołączono interesujące ilustracje. Dariusz Kaczor opublikował w tym tomie kolejne cenne wydawnictwo źródłowe — statut jednego z cechów piekarzy elbląskich. Wojciech Szramowski opracował i wydał teksty dziewiętnastu dokumentów małych miast Prus Królewskich z lat 1762—1763. Wszystkie dokumenty powstały przy okazji kodyfikacji prawa handlowego i dotyczą tego właśnie zagadnienia. Jerzy Starnawski opublikował ciekawą relację z podróży Jana Kantego Szlachtowskiego do Królewca, Gdańska, Elbląga i Torunia. Podróż miała miejsce w 1847 r., jej celem było przede wszystkim zapoznanie się z zasobami archiwów i bibliotek pruskich dotyczącymi spraw Polski. Opis zawiera interesujące informacje dotyczące warunków pracy naukowej, ale także podróży po XIX-wiecznych Prusach. Na podstawie kronik wojskowych Janusz Hochleitner opracował zarys historii stacjonującej w Elblągu 16 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej w latach 1952—1970. Do pracy dołączono jako aneks wykaz dowódców jednostki.

Ostatni dział to „Recenzje i omówienia”. Zamieszczono w nim dziesięć recenzji prac związanych z historią Elbląga i okolic. Trzeba jednak zaznaczyć, że diecezja warmińska została włączona do Prus w 1772 r., a nie w 1722 r., jak napisał ks. Mieczysław Józefczyk (s. 224; jest to najprawdopodobniej zwykła literówka, na co wskazuje podanie prawidłowej daty na s. 226). Ponadto w dziale tym opublikowano także przygotowane przez Rafała Kubickiego sprawozdanie z międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej roli zakonu dominikanów w dziejach Gdańska.

Nawet na podstawie tak krótkiego omówienia można stwierdzić, że w dziewiętnastym tomie „Rocznika Elbląskiego” zamieszczono wiele wartościowych opracowań i materiałów dotyczących historii miasta i regionu. Łącząc wysoki poziom merytoryczny z dbałością o przystępną prezentację omawianych zagadnień, czasopismo to jest niezbędne zarówno dla naukowców, jak i dla pasjonatów interesujących się przeszłością swojej małej ojczyzny.

Barbara Klasa

Elżbieta Kowalczyk, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Drwęcą a Pisą)*, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2003, ss. 336.

Wydawałoby się, że o granicy mazowiecko-krzyżackiej nie można już zbyt dużo nowego napisać. Jednak po lekturze książki E. Kowalczyk wiemy, że nic bardziej mylnego. Autorka, od lat zajmująca się tym zagadnieniem, obala wiele mitów i daje niejednokrotnie zupełnie nowe spojrzenie na kształtowanie się tej granicy. Przy tym dobrze się stało, że zamiast planowanej pierwotnie pracy tylko o wałach podłużnych pogranicza mazowiecko-pruskiego otrzymaliśmy szeroką panoramę dziejów północnej granicy mazowieckiej między Drwęcą a Pisą. Autorka świadomie ograniczyła obszar badań do tego odcinka, zapowiedziała jednak opracowanie również granicy między Pisą a Biebrzą w oparciu o nowy materiał źródłowy.

Praca składa się z dwóch części. W pierwszej — znacznie obszerniejszej — w pięciu rozdziałach autorka przedstawiła różne aspekty dziejów pogranicza mazowiecko-pruskiego i granicy z państwem Zakonu Krzyżackiego. W drugiej — w dwóch kolejnych rozdziałach — omówiła wały podłużne północnego pogranicza mazowieckiego. Przyjrzymy się bliżej zawartości poszczególnych rozdziałów. W pierwszym — o charakterze wstępnym — zaprezentowała stan badań i źródła oraz problematykę badań. Kończy go konstatacja, że dotychczas prowadzone badania nie oddają rzeczywistości osadniczej w pobliżu granicy z 1343 r. Słabo rozpoznane jest osadnictwo mazowieckie, a pruskie prawie w ogóle. W rozdziale drugim E. Kowalczyk omówiła szczegółowo topografię pogranicza mazowiecko-pruskiego, w tym takie jej elementy, jak ukształtowanie terenu, gleby, rzeki, brody, bagna, jeziora, lasy, surowce mineralne i drogi. Podkreślić należy, że autorka skupiła się na próbie odtworzenia tych elementów w czasach historycznych, a nie ukazaniu ich stanu obecnego, jak to jest błędnie czynione w niektórych pracach historycznych. O nazewnictwie pogranicza mazowiecko-pruskiego traktuje bardzo szeroko rozdział trzeci. Autorka rozpatrzyła krytycznie następujące kategorie nazw: nazwy krain (Sasinia, Galindia, Zawkrze, Poborze), hydronimy i nazwy terenowe, nazwy obiektów archeologicznych (wałów podłużnych, cmentarzysk). Następnie ukazała nazwy miejscowe, kategoryzując je według pochodzenia etnicznego (polskie, pruskie). W oparciu o zebrany materiał źródłowy poprawiła wiele dotychczasowych propozycji onomastycznych. Przede wszystkim zwraca uwagę większa — niż dotąd sądzono — obecność nazw słowiańskich, również na obszarze na północ od granicy ustalonej w 1343 r., przy tym funkcjonujących już w pierwszej połowie XIV w.